

RZUT OKA NA PNEUMATOLOGIĘ ŚW. AUGUSTYNA

W bardzo interesująco dobranym wyborze tekstów, co więcej, jak sam autor wyznaje, w dziele pisanym w upojeniu duchowym¹, uczony teolog Zakonu Dominikańskiego i profesor ATK o. Jacek Salij, dał nam trafne ujęcie nauki św. Augustyna o Duchu Świętym. Opracowanie to jest w najlepszym tego słowa znaczeniu nowoczesne. O. Jacek zadaje św. Augustynowi pytanie w imieniu dzisiejszego człowieka, chcącego zgłębić i przeżyć swą wiarę pod wodzą wielkiego Ojca Kościoła. Wartość tej książki zachęca i nas do skorzystania z zawartej w niej kolekcji tekstów z imaginowanego wprowadzie dialogu, ale przedstawiającego dobrze proces zgłębiania nauki o Duchu Świętym przez Biskupa Hippony. Augustyńską teologię tajemnicy Ducha Świętego należy jednak rozpatrywać w powiązaniu z jego nauką trynitarną. Tę zaś ostatnią wyraził przede wszystkim w napisanym już po I Soborze Konstantynopolitańskim /381/ traktacie "De Trinitate", w którym umiał pogodzić i połączyć teksty biblijne zarówno z wyjaśnieniami Tradycji, jak również ze spekulacją teologiczną wypływającą z kontemplacji Boga.

Augustyn jako genialny uczeń Apostoła narodów z upodobaniem wracał do znanego nam i używanego często w tym traktacie cytatu: "Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży w was mieszka?" /1 Kor 3, 16/². Z cytowanego tekstu w oparciu o kontekst eklezjologiczny i aspekt trynitarny dochodzi się łatwo do uznania bóstwa Ducha Świętego. Na poparcie tej prawdy wiary Biskup Hippony przytaczał również inne zdanie Pawłowe /1 Kor 6, 19-20/, które stosowane jest także w tym celu przez współczesną egzegezę.

Trzeba się tu także odwołać do zastosowanej w traktacie "De Trinitate" augustyńskiej przasady teologicznej: "Sam Bóg

1 Por. J. Salij, Rozmowy ze św. Augustynem, Poznań 1985, 5.

2 Por. De Trinitate VII 3, 6, CCL 50, 254.

prawdziwy to Ojciec, Syn i Duch Święty"³. Bóg bowiem oznacza istotę, która wobec tego jest wspólną dla Ojca, Syna i Ducha Świętego. Jest to niewątpliwie dowód spekulatywny, obok którego należy jeszcze przypomnieć inną formułę w ujęciu Augustyna: jedna istota - trzy Osoby⁴. Jedna istota oznacza substancję, albo jedną istotę lub substancję i trzy Osoby⁵. Wobec tego, że chodzi tu o Osoby Boskie, trzeba zapytać, co dla Biskupa Hippony oznacza "osoba". Otóż jest ona według niego substancją rozumną i nieudzielalną. Ujmuje zaś tak osobę, by dostosować się do współczesnego sobie Kościoła. Co więcej, Augustynowi można przypisać, jak to zresztą czyni E. Hendrikx, używanie zewnętrznej, że tak powiemy, nazwy osoby, a nawet bardziej arbitralnej. Wynikałoby z tego, że pojęcie nieudzielalności, choć je stosuje Augustyn, jest dla niego teoretycznie czymś obcym⁶. Niech nam wolno będzie zakończyć te kilka słów o augustyńskim filozoficznym ujęciu osoby cytatem z dzieła "O Trójcy", który przenosi nas w dziedzinę teologii, a nawet dogmatu:

"Wszystkie trzy Osoby - to jedna istota, a nie tak jak każdy człowiek poszczególnie jest osobą"⁷.

Ze względu na filozoficzno-teologiczne niedopracowanie augustyńskiego pojęcia osoby w ogóle, co rzutuje również na osobowość Ducha Świętego, pójdziemy za o. Salijem nazywając Go "Osobową Miłością łączącą Ojca ze Synem"⁸. Z tym właśnie wiąże się zagadnienie zasady dotyczącej również Ducha Świętego, według której wewnątrz Trójcy istnieją wzajemne relacje. Jeśli Ojciec stanowi zasadę wobec Syna, ponieważ go rodzi⁹, to jest On również zasadą Ducha Świętego. W Ewangelii bowiem Jana /15, 26/

3 Por. E. Hendrikx, Introduction, w: Augustyn, La Trinité /livres I-VII/ 1: Le mystère, texte de l'éd. bénédictine, trad. et notes par M. Mallet - P. Th. Camelot /Bibliothèque Augustinienne XV/, Paris 1955, 32-39.

4 Tamże.

5 Por. De Trinitate V 8, 10-9, 10, CCL 50, 216-217.

6 Por. E. Hendrikx, Introduction, dz.cyt., 49-50.

7 De Trinitate XV 7, 11, CCL 50 A, 475, POK 25, 417.

8 J. Salij, Rozmowy ze św. Augustynem, dz.cyt., 55.

9 Por. De Trinitate V 14, 15, CCL 50, 222.

czytamy, że Duch pochodzi od Ojca, co oznacza, że Ojciec jest zasadą nie tylko tego, co rodzi, albo tego, co czyni, lecz także tego, co daje¹⁰. W celu pełniejszego zrozumienia augustyńskiego wyjaśnienia posłania Osób Bożych, trzeba przypomnieć, że Duch Święty jest Duchem Ojca i Syna. Zatem Ojciec i Syn posłali Ducha Świętego i dzięki temu On Im Obu zawdzięcza swe pochodzenie. Augustyn posługuje się tu subtelną interpretacją dwóch wypowiedzi Chrystusa: "Którego /Ducha Świętego/ Ojciec pošle w imię moje" /J 14, 26/¹¹ i "Którego wam pošlę od Ojca" /J 15, 26/¹². Owa różnica wyżej wymienionych sformułowań, dostrzeżona przez Biskupa Hippony, wskazuje na to, że zasadą całego Bóstwa lub, by lepiej powiedzieć, całej Boskości w Trójcy Świętej jest Ojciec¹³: "Zatem Ten, który pochodzi od Ojca i Syna, należy do Tego, który zrodził Syna"¹⁴. Przypominamy, że imieniem własnym Ducha Świętego, co podkreśla Augustyn, jest także "Dar": Duch Święty - nie jako Trójca, ale Ten, który jest w Trójcy, którego jako własnym imieniem nazywa się "Duchem Świętym"¹⁵ - oznacza relację, ponieważ i do Ojca, i do Syna się odnosi, gdyż jest On Duchem i Ojca i Syna. Sama relacja nie okazuje się jednak w tym imieniu, ale uwidacznia się, kiedy Go nazywa Darem Bożym /Dz 8, 20/:

"Jest bowiem Darem wzajemnym i Ojca, i Syna, bo i "od Ojca pochodzi" /J 15, 26/, jak Pan powiada, i to, co mówi Apostoł: 'Kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten do niego nie należy' /Rz 8, 9/, z pewnością do Ducha Świętego się odnosi"¹⁶.

Biskup Hippony trzyma się, jak widać, danych biblijnych, a szczególnie tych tekstów, które mówią, że Duch Święty jest Duchem Ojca i Syna. Na potwierdzenie tego przekonania przytacza również inne teksty Janowe /por. J 16, 13-15/¹⁷.

10 Por. tamże, CCL 50, 223.

11 Por. tamże, II 5, 7, CCL 50, 87.

12 Por. tamże, II 3, 5, CCL 50, 86.

13 Por. tamże IV 20, 29, CCL 50, 199-201.

14 Tamże, IV 20, 29, CCL 50, 200, POK 25, 204.

15 Por. tamże, V 12, 13, CCL 50, 220.

16 Tamże, V 11, 12, CCL 50, 219, POK 25, 218.

17 Por. tamże, II 3, 5, CCL 50, 85-86.

Augustyn rozwiązuje przy tym szereg innych trudnych problemów związanych z pochodzeniem Ducha Świętego. Stwierdza na przykład m.in., że Duch Święty otrzymuje od Ojca swą naukę podobnie jak Syn, ale owo pouczenie ma dzięki swemu pochodzeniu, a nie zrodzeniu przez Ojca:

"Skoro jednak i Syn jest z Ojca, i Duch Święty od Ojca pochodzi, to czemu obaj nie nazywają się "Synami" czy "zrodzonymi", ale jednego tylko zwie się "Synem jednorodzonym", drugiego zaś ani "Synem", ani "zrodzonym" /bo być "zrodzonym", to znaczy być "synem"/, ale Duchem Świętym?"¹⁸

W innym miejscu poucza czytelnika, że dopiero w wieczności znajdziemy pewną i pełną odpowiedź i "oglądać będziemy, dlaczego Duch Święty nie jest Synem, chociaż pochodzi od Ojca"¹⁹, albo też przeprosza, iż przesadził, bo "kiedy chciał wskazać w naszej ludzkiej rzeczywistości jakieś analogie dopasowane do przedmiotu, wówczas niezręczność jego wyrażenia zdradziła jego nędzne rozumienie"²⁰ oraz pokornie wyznaje, że nawet w jego rozumieniu "jest to raczej usiłowanie niż osiągnięcie"²¹. Pod koniec zaś swych rozważań na temat pochodzenia Ducha Świętego w kontekście trynitarnym przypomina, że:

"w tej najwyższej Trójcy będącej Bogiem nie ma żadnych różnic czasu, tak że nie tylko wykazać, ale nawet zapytywać nie można, czy pierw narodził się Syn, a potem dopiero Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna"²².

W IV księdze "De Trinitate" Biskup Hippony odnosi do Ducha Świętego znane słowa Chrystusa: "Ja i Ojciec jedno jesteśmy" /J 10, 30/, podkreślając przez to, że Duch Święty jest jednym z Ojcem i Synem. Oznacza to, że "być posłanym" polega dla Syna na tym, iż zna swój początek w Ojcu. Tak samo i dla Ducha Świętego, "być darem" Bożym oznacza, że od Ojca pochodzi, a być

18 Tamże, II 3, 5, CCL 50, 86, POK 25, 121.

19 Tamże, XV 25, 45, CCL 50 A, 524.

20 Tamże, XV 25, 45, CCL 50A, 524, POK 25, 451.

21 Tamże.

22 Tamże, XV 26, 45, CCL 50A, 524, POK 25, 451.

posłanym - to znaczy wiedzieć, że od Niego pochodzi"²³.

Streszczając te myśli augustyńskie wracamy do wniosku, że Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna jako od jednego principium. Warto jeszcze rzucić okiem na miejsce, gdzie Augustyn odwołuje się do słów Jezusa wypowiedzianych po zmartwychwstaniu: "Weźmijcie Ducha Świętego" /J 20, 22/. Mimo pewnej czasowej odległości między "Homiliami na Ewangelię św. Jana" a końcowymi tekstami dzieła "O Trójcy" mamy tę samą doktrynę zawartą w obu utworach. W jednej z wymienionych wyżej homilii czytamy analogiczny tekst: "To powiedziawszy, tchnął na nich i rzekł im: "Weźmijcie Ducha Świętego". Przez tchnienie zaznaczył, iż Duch Święty jest nie tylko Duchem Ojca, ale i Jego"²⁴. Pod koniec zaś traktatu "De Trinitate" również powołuje się na powyższe zdanie Jezusa wyrażające nakaz misyjny, bo ono, jego zdaniem, zawiera "bardzo jasne i wyraźne objawienie Trójcy Świętej"²⁵. Trzeba tu jeszcze przytoczyć piękny akt strzelisty św. Augustyna, będący wyznaniem jego wiary w Bóstwo Ducha Świętego: "Jakżeż wielkim Bogiem jest ten, kto daje Boga"²⁶. Zdanie to przypomina poprzednie wywody, które tłumaczą pochodzenie Ducha Świętego. "Kogo stać na zrozumienie /.../ niechaj zrozumie /.../, że jak Ojciec sam w sobie posiada to, iż Duch Święty od Niego /Ojca/ pochodzi, tak też i Synowi dał to, że Duch Święty od Niego pochodzi, i że od obydwu pochodzi poza czasem"²⁷.

Augustyn trudzi się, by wyjaśnić istotę pochodzenia Ducha Świętego. Wychodzi z założenia, że Duch Święty nie może być zrodzony dlatego, że termin - "rodzenie" odpowiada tylko Ojcu w łonie Trójcy Świętej²⁸. Odrzuca również stosowanie do Niego terminu "niezrodzony". Pierwszy bowiem termin, czyli "zrodzony" nasuwałby istnienie dwóch ojców, a drugi zaś zawierałby niebezpieczeństwo, by nie myślano, że dwie Osoby w Trójcy są z jednej²⁹. Duch Święty od Ojca pochodzi principialiter - pierwotnie, a od Ojca i Syna communiter - wspólnie³⁰. Zdecydowanie

23 Tamże, IV 20, 29, CCL 50, 199, POK 25, 203.

24 Por. In Ioannis Evangelium tractatus 121, 4, CCL 36, 667.

25 De Trinitate XV 26, 46, CCL 50A, 525-526, POK 25, 452.

26 Tamże, XV 26, 46, CCL 50A, 526, POK 25, 452.

27 Tamże, XV 26, 46, CCL 50A, 526, POK 25, 454.

28 Por. tamże.

29 Por. tamże, XV 26, 47, CCL 50A, 527-529.

30 Por. tamże.

odrzucał zrodzenie Ducha Świętego, bo taka koncepcja urągałaby zdrowemu rozsądkowi i byłaby szczytem niedorzeczności³¹. Już samo odrzucenie terminu ingenitus stwierdza, iż wyraża on zaprzeczenie pozytywu, do którego odnosi się przeczenie; wskazuje na byt względny a nie na substancję. Zachęcał często wiernych do osobistego zgłębiania prawdy o pochodzeniu Ducha Świętego, do odnajdywania jej w Piśmie Świętym oraz rozważenia tej tajemnicy podczas modlitwy i rozmyślań³². Warto tu przytoczyć jego rzadko cytowaną refleksję na ten temat:

"Wola wywodzi się z duszy myślącej /gdyż nikt nie chce tego, czego w ogóle nie zna i nie wie, czym to jest i jakie jest/. Nie jest ona jednak obrazem myśli. Na tym właśnie polega pewna różnica pomiędzy rodzeniem a pochodzeniem, gdyż co innego znaczy oglądać coś myślą, a co innego wolać pragnąć czegoś albo czymś się rozkoszować, jak to widzi i rozróżnia ten, kogo na to stać"³³.

31 Por. tamże, CCL 50A, 528.

32 Por. tamże, XV 27, 48, CCL 50A, 529-530.

33 Tamże, XV 27, 50, CCL 50A, 532-533, POK 25, 457; por. tekst paralelny we wcześniejszych "Homiliach na Ewangelię św. Jana" /99, 6, CCL 36, 585-586, PSP 15/2, 249-250/: "/.../ może ktoś zapyta, czy od Syna pochodzi Duch Święty. Syn bowiem wyłącznie jest Synem Ojca, a Ojciec jedynie Ojcem Syna, Duch zaś Święty nie jednego z nich jest Duchem, lecz obu. Oto sam Pan mówi: 'Nie wy bowiem jesteście, którzy mówicie, lecz Duch Ojca waszego, który w was mówi'. Oto mówi Apostoł: 'Zesłał Bóg Ducha Syna swego w serce wasze'. Czyż dwóch jest: inny Ojciec, inny Syn? 'Jedno bowiem ciało', mówi mając na myśli Kościół, lecz zaraz dodaje: 'i jeden Duch'. I patrz, jak tam uzupełnia Trójęcę: 'Jako wezwani - mówi - jesteście do jednej nadziei wezwania waszego. Jeden Pan', tu oczywiście chciał, aby myślano o Chrystusie, pozostaje więc, aby jeszcze wymienił Ojca. Ale tak jest dalej: 'Jedna wiara, jeden chrzest, Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkich i przez wszystkich i w nas wszystkich'. Jak więc jest jeden Ojciec i jeden Pan, to jest Syn, tak też jest jeden Duch, z całą pewnością obu; bo sam Chrystus Jezus oświadcza: 'Duch Ojca waszego, który w was mówi'. A Apostoł tak się wyraża: 'Zesłał Bóg Ducha swego w serca wasze'"; por. również tamże, 99, 9, CCL 36, 587, PSP 15/2, 251-252: "Tu da się też i to pojąć, o ile przez takich, jak my, może to być zrozumiane, dlaczego nie mówi się, iż Duch Święty został zrodzony, lecz raczej, że pochodzi. Gdyby bowiem i On był nazwany synem, to oczywiście nazywano by go Synem obu, a to nie miałoby sensu, albowiem każdy może być tylko synem ojca i matki. Ale przecież w żaden sposób nie możemy przypuścić, aby coś

Wielki znawca św. Augustyna C. Boyer dopatrzył się analogii zachodzących między jego poglądami a opinią, jaką później przedłożył w tej samej sprawie wielki myśliciel średniowiecza św. Tomasz z Akwinu, również uczeń Biskupa Hippony. Ksiądz W. Granat tak oto streszcza myśl św. Tomasza: "Pochodzenie Ducha Św. nie jest rodzeniem. Rodzenie określamy jako pochodzenie przez akt rozrodczy istoty żyjącej z istoty żyjącej na podobieństwo natury. Pojęcie rodzenia - jak to wynika z analizy jego istotnych cech - lepiej odpowiada pochodzeniu umysłowemu i stąd nie może być przystosowane do pochodzenia Ducha Świętego, które się staje na sposób woli"³⁴. I rzeczywiście, trudno nie dostrzec za Boyerem analogii między obu Doktorami Kościoła w tej sprawie. Odnośnie do św. Augustyna stwierdzamy, że mimo wahań i trudności, które odczuwał, zdobył się na rozwiązanie wskazanego problemu, a jego rozstrzygnięcie miało mieć długą przyszłość.

To błyskawiczne spojrzenie na naukę św. Augustyna o Duchu Świętym nie oddawałoby należycie jego myśli, gdybyśmy nie wspomnieli o obrazach Trójcy Św. istniejących według niego w duszy ludzkiej³⁵. W IX i X księdze "De Trinitate" Biskup Hippony przedstawia dwa różne obrazy Trójcy Świętej. W IX księdze wskazuje na myśl, poznanie i miłość jako na trzy substan-

takiego było między Bogiem Ojcem i Bogiem Synem. Ponieważ i syn ludzi nie razem od ojca i matki pochodzi, lecz gdy on od ojca do matki wstępuje, to wtedy nie pochodzi z matki, a gdy na ten świat występuje z matki, wtedy nie wstępuje z ojca. Duch zaś Święty nie występuje z Ojca do Syna, a następnie od Syna, aby uświęcić to, co stworzone, lecz wspólnie pochodzi od obu; choć to Ojciec dał Synowi, aby to, co od Niego, to i od Syna też pochodziło. Nie możemy bowiem powiedzieć, że Duch Święty nie jest życiem, bo Ojciec jest życiem i życiem jest Syn. A więc jak Ojciec ma życie w sobie samym, tak też dał i Synowi, aby miał życie w samym sobie, tak dał Mu, aby z niego pochodziło życie, jak pochodzi z Niego".

34 W. Granat, Dogmatyka katolicka, t. 1: Bóg Jeden w Trójcy Osób, Lublin 1962, 373-374.

35 Por. De Trinitate IX, CCL 50, 292-310; XII, CCL 50, 356-380; XIII, CCL 50A, 381-420.

oje, jedne w drugich, które z tego samego powodu są jedną substancją w szerokim znaczeniu. W księdze natomiast X ukazuje drugi obraz staranniejszy i dokładniejszy odmalowany, który uznaje za wyraźniejszy. Obraz ten polega na pamięci siebie czyli na świadomości siebie i jest intuicyjnym, wyprzedzającym refleksyjne poznanie siebie. Terminy tej triady nie różnią się rzeczywiście, ale tworzą jedność z powodu jedności umysłu. Są one ściśle korelatywne ze sobą³⁶.

W XIII księdze "De Trinitate" poświęconej miłości Augustyn odnajduje odpowiedź na pytanie, gdzie w akcie miłości jest Trójca. Odpowiedź ta polega na tym, że w naszej własnej miłości znajduje się podmiot i przedmiot miłości, i stąd w człowieku pojawia się trójca: dusza, miłość i poznanie:

"Dziesiątą księgę poświęciłem temu samemu zagadnieniu, rozpatrując je jeszcze dokładniej i z większą wnikliwością. To mię doprowadziło do odkrycia w duszy jeszcze wyraźniejszej tryady, a mianowicie: pamięci, inteligencji i woli"³⁷.

Te trzy rzeczywistości, w których Duch się objawia ukazują nam podobieństwo do Trójcy Świętej, o której poucza nas wiara³⁸. W XIV wreszcie księdze tego samego traktatu przedstawia Biskup Hippony odkrycie obrazu Bożego znajdującego się w najwyższej części duszy. Obrazem tym jest zdolność duszy do uczestniczenia w Bogu:

"Tak wielkie dobro jest dla niej dostępne jedynie dlatego, że jest obrazem Boga. Oto dlaczego dusza pamięta siebie, rozumie i kocha. Gdybyśmy to widzieli, widzielibyśmy trójcę, która nie jest jeszcze Bogiem, ale już jest obrazem Bożym"³⁹.

Człowiek tym więcej jest obrazem Bożym, im bardziej ponad swą świadomość i miłość samego siebie ma świadomość Boga, jego po-

36 Por. Ch. Boyer, *Essais anciens et nouveaux sur la doctrine de Saint Augustin*, Milano 1970, 87-136.

37 *De Trinitate* XV 3, 5, CCL 50A, 466, POK 25, 411.

38 Por. E. Hendrikx, *Introduction*, dz.cyt., 73-75.

39 *De Trinitate* XIV 8, 11, CCL 50A, 436, POK 25, 390.

znanie i jego miłość. To nie wszystko, bo według przekonania św. Augustyna człowiek uczestniczy w świadomości i poznaniu, jakie Bóg ma o sobie, oraz w miłości, jaką Bóg żywi do siebie. Ponieważ zastanawialiśmy się pokrótce nad pneumatologią św. Augustyna, dlatego też ta ostatnia triada ma szczególne znaczenie. W jego bowiem doktrynie i życiu miłość Boża zajmowała pierwsze miejsce. Nie zapominajmy także, że wśród różnych nadawanych mu tytułów nosi on również miano Doktora Trójcy Świętej i Doktora Miłości.

Ks. Wacław Eborowicz - Pelplin

QUID S. AUGUSTINUS DE SPIRITU SANCTO PRIMO OBTUTU PUTAVERIT?
/Argumentum/

Primo loco Sanctus Doctor de Spiritu Sancto Deo docet, contextu e 1. Cor. 1 sumpto quem laudat adiutus. Ut bene quid de hac fidei veritate exponat sentiamus principium eius theologiae, quae ad SS. Trinitatem pertinet scrutemur. Quod principium sonat: "Deum solum ... esse Patrem et Filium et Spiritum Sanctum" /De Trinitate VI 10/. Deus enim essentia est, quae propterea Patri et Filio et Spiritui Sancto communis est. "Unam essentiam vel substantiam /audemus dicere/ tres autem personas /De Trinitate V 10/. Quae cum ita sint, quid Augustino persona sit nobis interrogandum est. Persona substantia rationalis et incommunicabilis est. Si igitur de personae conceptu, qui a philosophis decomponitur, a sancto Augustino profunde consideratus non est. Et quale principium Spiritus Sancti nobis inquirendum est? In Trinitate relationes existunt mutuae et sic Genitor principium Geniti est, cum Pater Filium gignat, item Pater principium Spiritus Sancti est. In J. 15, 26 Spiritum Sanctum a Patre procedere legimus. Ex hoc, ut Pater non solum principium Filii sit, sed etiam eius, quem Spiritum dat sequitur. Spiritus Sanctus et Patris et Filii est et propterea duae primae personae sanctissimae Trinitatis eius principium sunt. Spiritus sanctus autem ab illis procedit. Episcopus Hipponensis textibus s. Joannis /14, 26 - 15, 26/ nixus Patrem omnis deitatis principium esse docet. Nomen proprium Spiritus sancti donum est. Augustinus gravem difficultatem non vitat, nempe respondere conatus est, cur processio Spiritus Sancti generatio eius non sit. Qui Pater Ecclesiae promissione facta solvendi abstrusam quaestionem fidem tenuit, nam cum opus de Trinitate finiebat obiectio- nem solvit sequenti modo: "Ipsa /Trinitas/ ostendit tibi verbum verum esse in te quando de scientia tua gignitur, id est quando quod scimus dicimus ... Sed ex illo quod novimus cogitatio nostra formetur sitque in acie cogitantis imago simillima cognitionis eius quam memoria continebat, ista duo scilicet velut parentem ac prolem tertia voluntate sive dilectione iungente. Quam quidem voluntatem de cognitione procedere /.../ non

tamen esse cognitionis imaginem, et ideo quandam in hac re intellegibili nativitatis et processiois insinuari distantiam quoniam non hoc est cogitatione conspicere quod appetere vel etiam perfrui voluntate" /De Trinitate XV 50/. In ultimis verbis Augustini allatis audimus de imaginibus Sanctissimae Trinitatis.